



Tygodnik Gospodarczy PIE

27 marca 2025 r.

Czy likwidacja niemieckiego hamulca długu pomoże europejskim gospodarkom?

do 2,0 proc. PKB

mogą wzrosnąć wydatki publiczne w Niemczech na skutek proponowanych reform

o 3,1 proc.

wzrosły notowania na polskiej giełdzie w reakcji na ogłoszenie niemieckich planów fiskalnych

o 0,5 pkt. proc.

może wzrosnąć inflacja w Niemczech na skutek dodatkowych inwestycji w infrastrukturę

► **Niemcy zdecydowały się na historyczne poluzowanie polityki fiskalnej.** Reforma wyłącza wydatki na obronność spod tzw. hamulca długu oraz tworzy dodatkowy fundusz dłużny na wydatki infrastrukturalne. Zwiększenie wydatków na obronność z 2,1 proc. do 3,0 proc. PKB¹ oznaczałoby wzrost nakładów o ok. 40 mld EUR w tym roku. Fundusz infrastrukturalny ma wydać łącznie 500 mld EUR w najbliższych 10 latach, z czego 100 mld EUR przeznaczyć na transformację energetyczną. Łącznie coroczny impuls fiskalny może sięgać od ok. 2,0 proc. PKB w 2026 r. do 1,5 proc. w 2035 r.²

► **Wzrost niemieckiego zaangażowania to korzystna wiadomość.** Przede wszystkim jest to szansa na zwiększenie publicznych wydatków na inwestycje. W poprzedniej dekadzie wynosiły one 2,7 proc. PKB, czyli o 0,4 pkt. proc. mniej niż średnio w strefie euro. Pozytywne efekty będą odczuwalne w całej Unii Europejskiej – popyt w niemieckim przemyśle w naturalny sposób oznacza także więcej zamówień w polskich czy francuskich fabrykach. Stąd też pozytywna reakcja giełd w całym regionie – niemiecki DAX wzrósł o 4,2 proc., polski WIG o 3,1 a francuski CAC o 1,7 proc. Bardziej ekspansywna polityka fiskalna w Niemczech ma też dwa pozytywne efekty dla *policy mix*:

- Niemcy wezmą na siebie relatywnie większy ciężar wydatków fiskalnych wewnątrz strefy euro, co pośrednio odciąży budżety mocniej zadłużonych południowych krajów UE. Dodatkowo pomoże to ograniczyć niemiecką nadwyżkę na rachunku obrotów bieżących (aż 5,9 proc. PKB w 2023 r.), a efektem będzie mniejszy „eksport” oszczędności do strefy euro i bardziej zrównoważona pozycja w handlu (MFW).
- Bardziej ekspansywna polityka fiskalna oznacza wyższą inflację w strefie euro. To także szansa na uniknięcie błędów z poprzedniej dekady, gdy inflacja chronicznie znajdowała się poniżej celu Europejskiego Banku Centralnego (EBC), a polityka pieniężna nie była w stanie przywrócić równowagi (Draghi, 2019)³.

► **Porównania do nowego Planu Marshalla są jednak przesadzone.** Część komentatorów sugeruje bardzo silne konsekwencje dla wzrostu gospodarczego. Takiego wniosku nie podziela jednak literatura naukowa. Dla przykładu, Ramey i Zubairy (2018) twierdzą, że wzrost wydatków zbrojeniowych o 100 EUR podnosi w krótkim okresie PKB średnio o ok. 70 EUR, a na dłuższą metę efekt całkowicie zanika. W przypadku wydatków na infrastrukturę Ramey (2025) szacuje, że chociaż mogą mieć one wpływ na długookresowy wzrost gospodarczy (od 130 EUR do 250 EUR zwrotu ze 100 EUR inwestycji), to ich krótkookresowy wpływ na koniunkturę jest znikomy ze względu na długość procesu inwestycyjnego oraz opóźnienia budów. Do podobnych wniosków doszedł także niemiecki instytut DIW. Szacuje on, że fundusz infrastrukturalny na kwotę 500 mld EUR⁴ może podnieść niemiecki wzrost gospodarczy o ok. 2,0 proc. w najbliższych 10 latach, natomiast inflację o 0,5 proc.

¹ Wg definicji NATO, Sekretarz generalny NATO, Mark Rutte, sugerował poziom 3,0 proc. PKB jako konieczne minimum. Rząd Niemiec nie deklarował jednak jeszcze konkretnego wzrostu wydatków.

² Zakładamy utrzymanie wydatków zbrojeniowych na poziomie 3,0 proc. PKB (wzrost o 0,9 pkt. proc.). W przypadku funduszu infrastrukturalnego zakładamy uwalnianie ok. 50 mld EUR corocznie – wzrost PKB oraz inflacja będą jednak zmniejszać wielkość tych środków jako proc. PKB. Dodatkowo zakładamy zwiększenie wydatków bez cięć w pozostałych sektorach gospodarki.

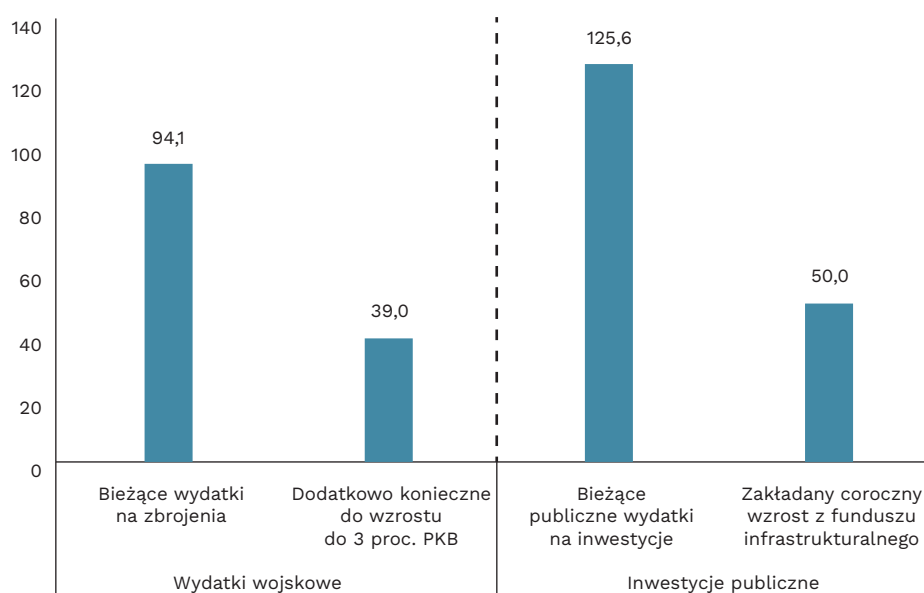
³ Stopy procentowe w strefie euro były ujemne i nie można było ich bardziej obniżyć.

⁴ Analiza DIW dotyczy wyłącznie funduszu infrastrukturalnego na kwotę 500 mld EUR. Nie uwzględnia potencjalnego wzrostu wydatków na obronność.

DIW ostrzega także, że nadmiernie skupienie wydatków w ciągu kilku lat to ryzyko, że efekty wzrostu PKB będą słabsze, natomiast wzrost inflacji silniejszy.

► **Dlatego pozytywnych efektów w długookresowej kondycji gospodarki należy szukać w wydatkach na infrastrukturę oraz B+R.** Przy czym efekty wydatków infrastrukturalnych będą najpewniej odległe – oszacowania z literatury ekonomicznej sugerują, że będą one widoczne raczej po 2030 r. Z kolei w przypadku wydatków wojskowych pozytywnych efektów w długookresowym wzroście należy szukać nie w zakupach sprzętu, a raczej w pracach badawczo-rozwojowych nad nowymi technologiami, które będą mieć zastosowanie także w gospodarce cywilnej. Przykładem może być tu sukces amerykańskiej DARPA. Moretti, Steinwender i Van Reenen (2019) szacują, że wzrost publicznych wydatków na B+R o 10 proc. powoduje dodatkowy wzrost prywatnych nakładów o 4,3 proc., a efekty te dodatkowo wpływają pozytywnie na innowacyjność w sojusznicznych krajach.

Wykres 1. Potencjalna skala wzrostu wydatków rządowych w Niemczech (w mld EUR)



Uwaga: kwoty bieżących wydatków na zbrojenia oraz inwestycje obliczono na podstawie prognozy PKB na 2025 r. i przy założeniu, że udział wydatków jako proc. PKB nie zmieni się.

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu, NATO oraz AMECO.

(Marcin Klucznik)

Grupy firm szansą na efektywniejszy biznes

► **Grupy przedsiębiorstw mają znaczący wpływ na efektywność działalności ogółu przedsiębiorstw niefinansowych w Polsce.** Grupa przedsiębiorstw to przedsiębiorstwa samodzielne pod względem prawnym, jednak wzajemnie od siebie zależne gospodarczo ze względu na istniejące między nimi powiązania w zakresie kontroli oraz (lub) własności. Z najnowszych danych GUS wynika, że w 2023 r. w Polsce działało ponad 2,5 tys. grup przedsiębiorstw. Choć stanowią one tylko 16,4 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw

27 proc.

przedsiębiorstw planuje w 2025 r. konsolidację z firmą zewnętrzną

30 proc.

firm obsługujących rynek nieruchomości w 2024 r. podlegało firmie zewnętrznej

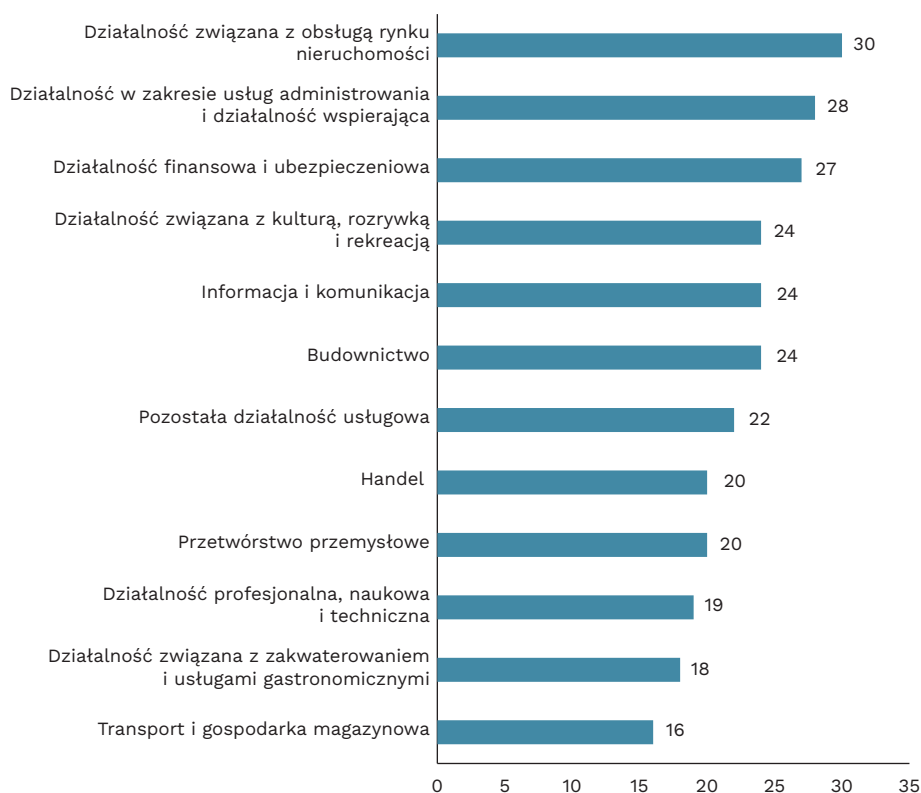
70 proc.

przychodów przedsiębiorstw niefinansowych generują firmy należące do grup

niefinansowych, na podmioty te przypadają aż 70 proc. przychodów ogółem oraz ponad 60 proc. uzyskanego wyniku finansowego brutto. Do podmiotów o liczbie pracujących 10 i więcej osób, które należały do grup i jednocześnie były objęte badaniem (próba wynosiła 10 953), należała ponad połowa miejsc pracy w sektorze przedsiębiorstw niefinansowych.

► **Integrację z firmą zewnętrzną planuje w 2025 r. ponad 25 proc. polskich przedsiębiorstw** – wynika z badań PIE przeprowadzonych w grudniu 2024 r. na próbie 1000 firm. Natomiast w 2024 r. 22 proc. firm deklaruje, że już działa w ramach konsolidacji. Najczęściej były to małe (24 proc.) i średnie firmy (24 proc.). Konsolidacja dotyczyła przede wszystkim biznesów związanych z obsługą rynku nieruchomości (30 proc.), działalności w zakresie usług administrowania (28 proc.) oraz firm finansowo-ubezpieczeniowych (27 proc.).

Wykres 2. Udział firm, które podjęły działanie konsolidacji z firmą zewnętrzną w 2024 r. według branż



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań PIE.

► **Grupy przedsiębiorstw mają duże znaczenie gospodarcze ze względu na tzw. efekt skali.** Z rocznych badań GUS wynika, że wśród grup przedsiębiorstw największą część stanowią te, których podmioty zarządcze (jednostki z najwyższego szczebla) mają siedziby za granicą (w ponad 80 proc. siedziba w krajach UE). Najwięcej grup przedsiębiorstw działa w przetwórstwie przemysłowym (27 proc.) oraz handlu i naprawie pojazdów samochodowych (19 proc.). Dzięki konsolidacji firmy uzyskują dostęp do nowych rynków. Połączenie z firmą zewnętrzną sprzyja dywersyfikacji oferty produktowej, co zmniejsza ryzyko związane z zależnością od jednego segmentu rynku. Badania PIE pokazują, że wśród przedsiębiorstw produkcyjnych, które w 2024 r. działały w ramach konsolidacji aż 70 proc. funkcjonowało na rynkach zagranicznych.

► **Konsolidacja firm może poprawić ich kondycję finansową oraz niektóre aspekty funkcjonowania.** Z badań PIE wynika, że wśród firm, które w 2024 r. działały we współpracy z firmą zewnętrzną blisko 60 proc. wskazało na dobrą i bardzo dobrą sytuację finansową. Wśród firm, które tego działania nie podjęły takich deklaracji było 52 proc. Wśród firm obsługujących rynek nieruchomości, które weszły w działalność grupową 22 proc. wskazało na wzrost dostępności pracowników w 2024 r. (spadek zanotowało 11 proc.).

(Katarzyna Zybortowicz)

Zmiany koszyka inflacji

0,4 proc

wyniosła rewizja odczytu inflacji za styczeń wynikająca z aktualizacji koszyka inflacyjnego

z 46,9 proc. do 25,4 proc.

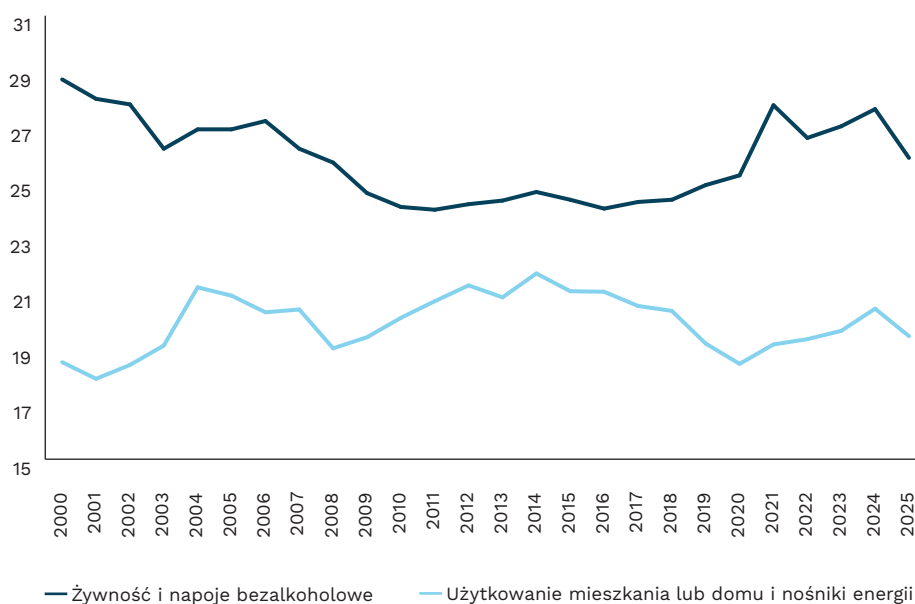
spadek udziału żywności w wydatkach gospodarstw domowych pracowniczych w okresie 1989-2024

► **W połowie marca Główny Urząd Statystyczny zaktualizował strukturę koszyka inflacyjnego.** Nowy koszyk, oparty na przeciętnych wydatkach gospodarstw domowych w 2024 r., posłużył do zaktualizowania odczytu inflacji za styczeń. To rutynowa procedura, powtarzana co roku. Odzwierciedla ona zmieniające się nawyki konsumpcyjne Polaków.

► **Tegoroczna rewizja miała duży wpływ na szacunek CPI.** Inflacja za styczeń została skorygowana w dół o 0,4 pkt. proc. i jest to największa taka zmiana od dwóch dekad. Na ogół zmiana wag skutkowała obniżeniem bądź brakiem zmian inflacji w ostatnich 20 latach. Jedynie w 2022 r. rewizja zwiększyła inflację – z 9,2 proc. do 9,4 proc.

► Ubiegły rok przyniósł znaczące zmniejszenie udziału wydatków na żywność i nośniki energii w koszyku konsumenckim. To dwie kategorie, które przez ostatnie lata mocno powiększały swoje udziały w wydatkach. W latach 2021 i 2022 ich ceny gwałtownie rosły, co zwiększyło ich wagę w koszyku. W 2024 r. ten trend wyhamował, a udział tych wydatków zaczął spadać. W rezultacie inflacja obliczona według nowego koszyka okazała się niższa.

Wykres 3. Zmiana wybranych składowych koszyka inflacji w latach 2000-2025



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

► **Struktura koszyka coraz bardziej przypomina tę sprzed pandemii.** COVID-19 zmienił nawyki zakupowe – w czasie lockdownów gospodarstwa domowe mniej wydawały na usługi, a więcej na żywność. Taki trend utrzymywał się nawet po zawieszeniu restrykcji. Teraz jednak sytuacja się odwraca. Rosną wydatki na usługi, rekreację i transport, a spada udział żywności i kosztów związanych z użytkowaniem mieszkania. Na tegorocznej rewizji koszyka najbardziej zyskały: transport – wzrost o 1,8 pkt. proc., głównie dzięki zwiększonej sprzedaży samochodów w 2024 r.; rekreacja i kultura – wzrost o 0,8 pkt. proc. Z kolei żywność i napoje bezalkoholowe mają dziś wagę 25,9 proc., co oznacza spadek o 1,8 pkt. proc. względem 2023 r.

► **Mimo spadku, żywność wciąż stanowi ponadprzeciętną część domowego budżetu Polaków na tle UE.** Według metodologii HICP stosowanej przez Eurostat do porównywania inflacji w krajach UE, polskie gospodarstwa domowe przeznaczają aż 19 proc. swoich wydatków na żywność. Średnia dla wspólnoty wynosi 16,4 proc. W Rumunii ten udział sięga aż 28,3 proc., natomiast w zamożniejszych krajach Europy Zachodniej, jak Niemcy czy Austria, spada odpowiednio do 13,0 proc. i 12,1 proc. Różnice te dobrze obrazują poziom zamożności społeczeństw. Żywność należy do kategorii dóbr nieelastycznych – niezależnie od dochodu musimy ją kupować. Dopiero gdy nasze dochody rosną, większą część budżetu możemy przeznaczać na inne potrzeby, jak transport, usługi czy rozrywka.

(Piotr Kamiński, Sebastian Sajnog)

Unijne cyberbezpieczeństwo jest niedofinansowane

1,75 mld EUR

rocznie wynosi szacowana luka w podaży kapitału wysokiego ryzyka w Europie w obszarze cyberbezpieczeństwa

13 mld USD

wynoszą roczne wydatki cywilnej części rządu USA na cele związane z cyberbezpieczeństwem

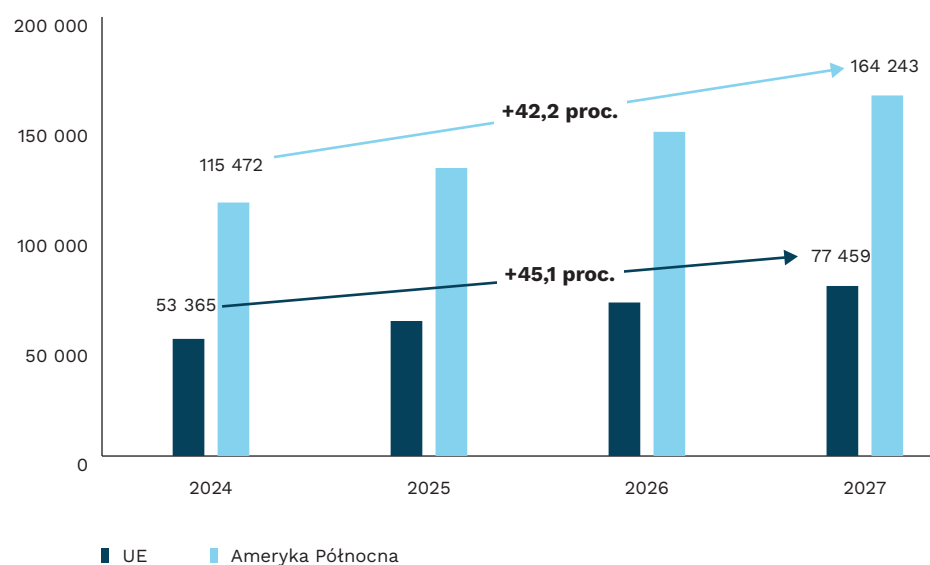
► **Cyberbezpieczeństwo jest hasłem odmiennym przez wszystkie przypadki i nabierającym coraz większego znaczenia w ostatnich latach.** W polskim internecie jest obecnie ponad trzykrotnie więcej wyszukiwań hasła „cyberbezpieczeństwo” niż cztery lata temu, podobnie w innych krajach. Stoi za tym zarówno coraz większa liczba używanych urządzeń elektronicznych, jak też sytuacja geopolityczna i agresywna polityka Rosji. Za coraz większym znaczeniem tego wymiaru bezpieczeństwa idą też coraz większe środki finansowe przeznaczane na wykrywanie, przeciwdziałanie i usuwanie skutków cyberataków.

► W nowym [Policy Paper PIE](#) szacujemy, że w trwającej perspektywie finansowej wartość unijnych środków przeznaczonych na cyberbezpieczeństwo wynosi nawet 2,9 mld EUR⁵. Oznacza to prawie 200-procentowy wzrost w stosunku do poprzedniej perspektywy (w latach 2014-2020 było to ok. 1 mld EUR). Do tego dochodzą przynajmniej 2 mld EUR ze środków Państw Członkowskich, choć te szacunki, [pochodzące z początku obecnej dekady](#), prawdopodobnie są zaniżone. Jednocześnie administracja amerykańska przeznacza ok. [13 mld USD](#) rocznie na cyberbezpieczeństwo w cywilnej części rządu i nawet ok. [30 mld USD](#) w części wojskowej. To znacznie większe kwoty, nawet biorąc pod uwagę niedoszacowanie wartości dla UE.

⁵ Wartość ta uwzględnia cel szczegółowy 3 w ramach Programu Cyfrowa Europa, klister *Civil Security for Society* w ramach programu Horyzont Europa oraz środki z Europejskiego Funduszu Obronnego przeznaczone na projekty z zakresu cyberbezpieczeństwa w latach 2021-2024.

► Wydatki europejskie wydają się jednak niewystarczające w kontekście rosnących zagrożeń i wyzwań w tym obszarze również w sferze prywatnej. Porównanie USA i Unii Europejskiej pokazuje skalę wyzwania – firmy z Ameryki Północnej wydają ponad dwukrotnie więcej na cyberbezpieczeństwo niż europejskie (ENISA 2024). Wynika to nie tylko z większego sektora IT, ale także z większej intensywności wydatków na ten cel (6,7 proc. wydatków w Ameryce Północnej w porównaniu z 5,6 proc. w UE). Dodatkowo powstające w tym obszarze start-upy muszą szukać finansowania poza UE, a Europejski Bank Inwestycyjny szacuje, że wzrost kapitału wysokiego ryzyka inwestowanego w cyberbezpieczeństwo musi wynieść przynajmniej 1,75 mld EUR rocznie, aby zlikwidować lukę względem USA.

Wykres 4. Prognozowane wydatki na bezpieczeństwo informacji (information security) w UE oraz Ameryce Północnej (w mln EUR)



Źródło: opracowanie własne PIE na bazie danych ENISA.

► Obecnie trwają przygotowania do tworzenia ram finansowych w kolejnej perspektywie finansowej 2027-2034, a wzrost inwestycji w cyberbezpieczeństwo jest konieczny. Zmiany te mogą przyjąć formę nowych programów i funduszy lub wyraźniejszego wydzielenia środków na cyberbezpieczeństwo w ramach innych priorytetów. Pierwsza droga pozwoliłaby na bardziej przejrzyste ocenianie wysokości wydawanych środków, podczas gdy druga może ułatwiać synergię z innymi działaniami, a także bardziej wpisuje się w cele Komisji Europejskiej uproszczenia struktury wieloletnich ram finansowych.

(Ignacy Świąćicki)

Rośnie udział uchodźców z Ukrainy, którzy nie planują wracać do kraju

5,2 mln

obywateli Ukrainy przebywało w listopadzie 2024 r. za granicą z powodu wojny

43 proc.

wszystkich uchodźców z Ukrainy planuje w przyszłości wrócić do kraju

29 proc.

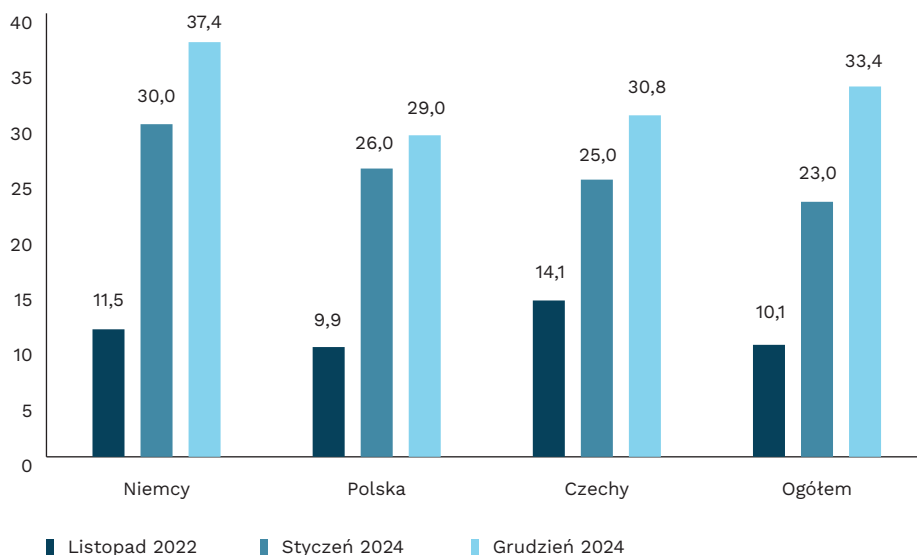
uchodźców ukraińskich mieszkających w Polsce deklaruje, że nie zamierza wracać do kraju

► Z wyliczeń pozarządowej ukraińskiej organizacji badawczej Centre For Economic Strategy (CES) wynika, że na koniec listopada 2024 r. za granicą z powodu wojny przebywało **5,2 mln obywateli Ukrainy**. Zdecydowana większość z nich mieszkała w krajach UE. Status ochronny w UE posiadało ponad **4,2 mln** obywateli państw spoza UE, którzy uciekli z Ukrainy w wyniku rosyjskiej agresji (98,3 proc. z nich stanowili Ukraińcy). Rada Europejska podjęła decyzję o przedłużeniu ochrony do 4 marca 2026 r.

► **Krajami, w których przebywało najwięcej osób objętych ochroną były Niemcy (27,2 proc.), Polska (23,3 proc.) i Czechy (9,1 proc.)**. W Czechach występowało najwyższe nasycenie – na 1000 mieszkańców przypadało ponad 35 obywateli Ukrainy. Oszacowania przeprowadzone przez CES wskazują, że pod koniec 2024 r. tylko 5,4 proc. wszystkich uchodźców z Ukrainy przebywało w USA. Łącznie Kanada i USA przyjęły mniej niż 10 proc. ukraińskich uchodźców.

► **Plany uchodźców dotyczące przyszłości zmieniają się w czasie. Wzrasta udział osób, które nie planują wracać do kraju, a maleje tych, którzy deklarują powrót**. W listopadzie 2022 r. 10,1 proc. uchodźców z Ukrainy nie planowało wracać do kraju. W grudniu 2024 r. odsetek ten wzrósł ponad trzykrotnie – do 33,4 proc. Wtedy też, po raz pierwszy, mniej niż połowa uchodźców zadeklarowała, że planuje wrócić do kraju (43 proc.). W listopadzie 2022 r. taką deklarację składało prawie 75 proc. uchodźców.

Wykres 5. Udział uchodźców z Ukrainy planujących pozostanie za granicą (według kraju obecnego zamieszkania)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie badań przeprowadzonych przez CES.

► **Zamiary uchodźców są zróżnicowane w zależności od kraju zamieszkania**. Ci mieszkający w Polsce są 1,9 razy bardziej skłonni planować powrót do Ukrainy niż uchodźcy z Niemiec. Przekłada się to na niższy udział uchodźców, którzy planują pozostać w Polsce.

Jednocześnie chęć powrotu z Czech, USA, Wielkiej Brytanii, Kanady i innych krajów nie różni się statystycznie istotnie od chęci powrotu z Niemiec. Zależność tę można wyjaśnić bliskością geograficzną Polski i Ukrainy. Ponadto, w porównaniu na przykład z Niemcami, Polska zapewnia mniej świadczeń socjalnych, dlatego uchodźcy planujący życie za granicą wybrali prawdopodobnie dogodniejsze warunki.

► **Na plany dotyczące przyszłości wpływa też typ aktywności zawodowej. Osoby pracujące zdalnie dla ukraińskiej firmy 1,7 razy częściej chcą wrócić do kraju niż osoby, które nie pracują i nie szukają pracy.** W przypadku Polski jest to o tyle istotne, że aż 20 proc. pracujących uchodźców z Ukrainy (mieszkających w Polsce) nadal pracuje zdalnie na tych samych stanowiskach, które zajmowali w Ukrainie (co stanowi 14 proc. wszystkich ukraińskich uchodźców w wieku produkcyjnym). Odsetek ten jest znacznie wyższy niż w innych krajach. Większość tych pracowników pracuje w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji (w grupach 1-3 zgodnie z klasyfikacją ISCO).

► **Na zamierzenia ukraińskich uchodźców dotyczące przyszłości wpływają nie tylko względy bezpieczeństwa, ale także czynniki ekonomiczne.** W Polsce dokonano kompleksowego uregulowania zagadnienia dostępu cudzoziemców do rynku pracy w oddzielnej ustawie. Nowe przepisy uwzględniają też potrzebę prowadzenia działań integracyjnych, w tym w stosunku do cudzoziemców, którzy posiadają wysokie kwalifikacje uzyskane w kraju pochodzenia.

(Cezary Przybył)

Polska coraz wyżej w rankingu subiektywnego szczęścia obywateli

Polska zajęła 26. miejsce

w rankingu subiektywnego szczęścia (9 miejsc wyżej niż w ostatniej edycji *World Happiness Report*)

o 20 miejsc

wyższa jest pozycja Polski w rankingu szczęścia niż w rankingu PKB *per capita*

o 9 miejsc

wzrosła pozycja Polski w rankingu szczęścia

► W najnowszym *World Happiness Report*, czyli rankingu szeregującym państwa pod względem subiektywnego szczęścia obywateli, Polska zajęła 26. miejsce na 147 badanych państw. Najszczęśliwszym krajem na świecie – ósmy raz z rzędu – okazała się Finlandia, tuż przed państwami skandynawskimi i Holandią. Polska plasuje się mniej więcej w środku rankingu państw Unii Europejskiej – 12 państw UE jest wyżej. Wśród krajów sąsiadujących z Polską nieco szczęśliwsi od nas są Niemcy, Czesi, a przede wszystkim Litwini (16. pozycja na świecie). W poprzedniej edycji, uwzględniającej średni poziom szczęścia z lat 2021-2023, Polska zajęła w rankingu 35. miejsce (wzrost o 9 pozycji). W rankingu uwzględniany jest średni poziom szczęścia z lat 2022-2024. Miara ta składa się z trzech czynników: oceny w skali 0-10 przez reprezentatywną grupę obywateli z każdego kraju satysfakcji z własnego życia, częstotliwości odczuwania trzech pozytywnych emocji (śmiech, radość, zainteresowanie) oraz trzech negatywnych emocji (zmartwienie, smutek, złość).

► Pod względem szczęścia Polska plasuje się znacząco wyżej niż w rankingach PKB *per capita* – w tym roku o 20 pozycji wyżej (biorąc pod uwagę tylko państwa uwzględnione w obu rankingach). Autorzy raportu analizują, jak różne czynniki przekładają się na pozycję w rankingu. Kraje wiodące w rankingu niekoniecznie są najbogatsze (choć ich poziom PKB *per capita* jest wysoki), ale mają rozbudowaną siatkę zabezpieczeń socjalnych, a obywatele cieszą się dobrym zdrowiem. Inne istotne czynniki to poczucie swobody w zakresie życiowych wyborów, hojność oraz percepcja korupcji.

► Tegoroczny *World Happiness Report* zwraca szczególną uwagę na relacyjny komponent szczęścia – na znaczenie rodziny i spędzania wspólnie czasu. Rodzina dla wielu respondentów jest źródłem szczęścia, a największy poziom szczęścia statystycznie związany jest z gospodarstwem domowym liczącym cztery osoby. Statystycznie najmniej szczęśliwe są gospodarstwa składające się z rodzica samotnie wychowującego dziecko. Znaczenie wielkości rodziny dla szczęścia jest mniejsze w Europie niż np. w Meksyku (który zajął 10. miejsce w rankingu).

► Wiedza o poziomie subiektywnego szczęścia obywateli jest ważna dla polityki publicznej. Według cytowanego raportu, istnieje korelacja wyniku w rankingu z tak istotnymi zmiennymi, jak niewymuszone śmierci z rozpaczy (np. na skutek samobójstwa lub alkoholizmu), zaufanie społeczne i skłonność do prospołecznego zachowania czy partycypacja w życiu publicznym i politycznym oraz podatność na populizm polityczny. Ponadto, od 15 lat wzrastają nierówności w poziomie szczęścia wewnątrz państw, tj. między obywatelami tego samego kraju.

(Łukasz Baszczak)

Sukces car-sharingu większy w krajach bardziej zaawansowanych w transformacji energetycznej

120 tys.

wyniosła w 2024 r. liczba pojazdów współdzielonych w Europie, co stanowi bardzo małą część spośród ponad 250 mln samochodów zarejestrowanych w UE

5 i więcej

pojazdów współdzielonych na 10 tys. mieszkańców użytkowanych jest w Norwegii, Danii, Belgii i Niemczech

15 proc.

wyniesie wzrost użytkowników car-sharingu w najbliższych 5 latach

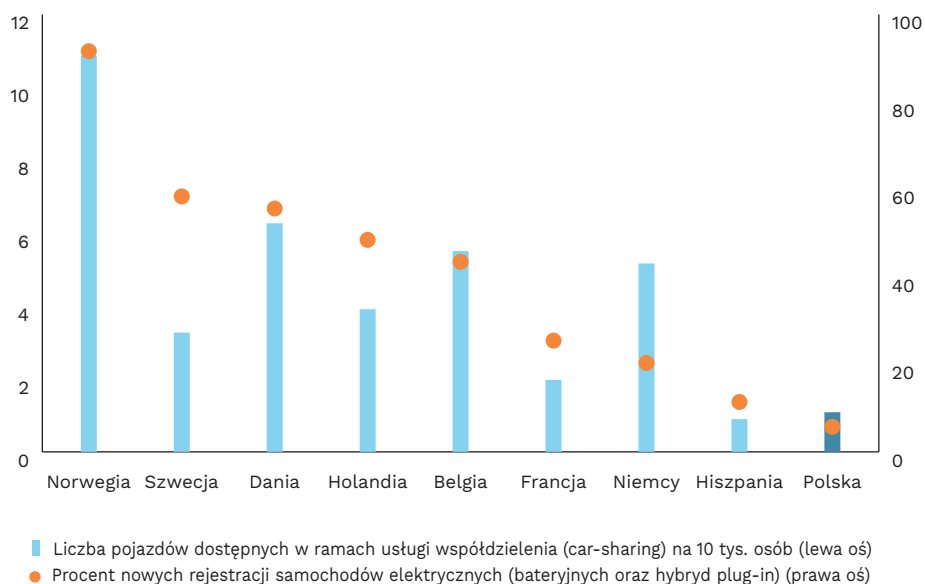
► **Systemy współdzielenia samochodów (car-sharing) nie osiągnęły w Polsce oczekiwanej skali i stabilności biznesowej na miarę krajów zachodniej i północnej Europy.** Wynika to przede wszystkim z dostępności i jakości funkcjonujących w Polsce możliwości. Dobra oferta komunikacji miejskiej oraz dużej podaży usług transportu na życzenie (taksówki oraz platformy cyfrowe pośredniczące w przewozie osób) w miejscach, w których funkcjonują systemy współdzielenia pojazdów ograniczają zainteresowanie tym rozwiązaniem. Drugim istotnym powodem trudności car-sharingu jest porażka w osiągnięciu dużej skali działalności, która pozwoliłaby pokryć koszty utrzymania floty pojazdów, oraz zapewnieniu odpowiedniego poziomu podaży pojazdów możliwie blisko miejsca rozpoczęcia podróży.

► Obecnie w 39 europejskich krajach funkcjonuje 580 operatorów usług car-sharingu i rynek ten rozwijają się dynamicznie. Według prognoz, liczba użytkowników car-sharingu w Europie wzrośnie z 18,8 mln w 2024 r. do 21,7 mln w 2029 r., czyli **o ponad 15 proc.**

► **Liczba pojazdów współdzielonych osiągnęła w 2024 r. co najmniej 120 tys., co oznacza wzrost o 14 proc. w porównaniu z 2023 r. Najwyższe wskaźniki penetracji car-sharingu w Europie notuje się w Norwegii, Danii, Belgii i Niemczech – kraje te mogą pochwalić się ponad 5 pojazdami car-sharingowymi na 10 tys. mieszkańców.** Równocześnie są to kraje zaawansowane w procesie transformacji sektora transportu w kierunku alternatywnych źródeł napędu. W Norwegii udział pojazdów bateryjnych i hybryd plug-in w pojazdach nowo rejestrowanych wynosi 91,6 proc., a w Szwecji, Danii i Holandii udział nowo rejestrowanych pojazdów elektrycznych przekracza 50 proc. Ciekawym przypadkiem są Niemcy, w których występuje duża popularność car-sharingu przy dość niskim udziale rejestracji nowych pojazdów elektrycznych. W Polsce procent nowo rejestrowanych samochodów elektrycznych (bateryjnych i hybryd plug-in) wyniósł niecałe 5,7 proc., a liczba pojazdów współdzielonych nieznacznie przekroczyła 1 pojazd na 10 tys. mieszkańców.

► **Współwystępowanie rozwoju elektromobilności i rozwoju systemów car-sharingu w państwach europejskich nie musi oznaczać, że popularność pojazdów elektrycznych jest konieczna w każdym modelu funkcjonowania współdzielenia pojazdów.** Wdrożenie i utrzymanie flot pojazdów elektrycznych w car-sharingu napotyka na wyzwania, zwłaszcza w kontekście infrastruktury ładowania i rentowności w porównaniu z pojazdami konwencjonalnymi. Co ciekawe, z badań Politechniki Śląskiej wynika, że paradoksalnie **napęd elektryczny jest bardziej preferowany przez rzadkich użytkowników car-sharingu niż przez częstych, dla których istotny jest niższy koszt usługi.** Polscy użytkownicy częściej decydujący się na car-sharing wykorzystują go bardziej jako substytut dużego samochodu dostawczego i rodzinnego, wybierając pojazdy większe i bardziej pojemne. Rozwój car-sharingu w Polsce w przyszłości będzie musiał uwzględniać te potrzeby, co może sprawić, że model skupiający się na małych samochodach miejskich będzie uzupełniony innymi rozwiązaniami.

Wykres 6. Dostępność pojazdów współdzielonych (car-sharing) na 10 tys. mieszkańców w odniesieniu do udziału procentowego nowych rejestracji pojazdów elektrycznych (bateryjnych oraz hybryd plug-in) w wybranych państwach Europy w 2023 r.



Źródło: opracowanie PIE na podstawie danych INVERS Mobility Barometer.

(Krzysztof Krawiec)

Autorzy: Łukasz Baszczak, Piotr Kamiński, Marcin Klucznik, Krzysztof Krawiec, Cezary Przybył, Sebastian Sajnog, Ignacy Święcicki, Katarzyna Zybortowicz

Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny *think tank* ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Jego obszary badawcze to przede wszystkim makroekonomia, klimat i energia, gospodarka światowa, zrównoważony rozwój, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej.

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy zawarte w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.

© Copyright by Polski Instytut Ekonomiczny